

Odpowiada Polski Związek Motorowy

W Związku z artykułem red. J. Zdżarskiego („Słowo Powszechne“ 13.1.72 r.) p.t. „Czy decyzja PZM nie była zbyt pochopna?“, pragniemy, zgodnie z prośbą autora, ustosunkować się do jego treści, pytań i zarzutów.

Na wstępie musimy stwierdzić, że red. J. Zdżarski, w przeciwieństwie do wielu innych autorów publikacji na temat Głównej Komisji Samochodowej, zauważył raczej nie tylko „sygnatariuszy“ petycji — jak pisze — „rozrabiaczy“, ale i zwolenników uzdrowienia sytuacji w sposób bardziej spokojny organizacyjnie, przewidziany regulaminami i statutem PZM. Wypowiedź red. Zdżarskiego równoważy niejako ogólną treść wypowiedzi prasowych i zbliża je do prawdziwie istniejącego układu poglądów ogółu działaczy sportu samochodowego.

Nietrudno nam ustosunkować się do tytułowego pytania. Dotyczy ono decyzji zawieszenia przez ZG PZM Głównej Komisji Sportowej Samochodowej. Takiej decyzji ZG PZM nie podjął, a o podjętych decyzjach zainteresowani dziennikarze zostali poinformowani oficjalnym komunikatem. Jak wynika z tego komunikatu — Komisja nie została zawieszona, lecz jej kierownictwo podało się do dyspozycji Prezydium ZG, co zostało potraktowane jako wstrzymanie wykonywania czynności i co jest równoznaczne z dalszym statutowym załatwieniem tej sprawy (na naradzie w Lublinie i później na Plenum ZG PZM).

Nieścista jest również informacja, jakoby ZG PZM zatwierdzał jakiejkolwiek decyzje GKSS. Od dłuższego już czasu w sportach motorowych istnieje wciąż postępująca decentralizacja w zarządzaniu, co oznacza stały wzrost samodzielności poszczególnych komisji, w tym także Komisji Samochodowej. Prezydium ZG PZM zatwierdza tylko na wniosek Komisji roczne preleminarze i składy kierownictwa wyjeżdżających za granicę ekip, co zresztą jest traktowane tylko formalnie. Podkreślić trzeba, że do obecnej chwili nie było również żadnej decyzji dotyczącej zmiany kierownictwa ekipy na Rajd Monte Carlo.

Jeśli zaś chodzi o meritum sprawy, czyli o sterowanie decyzjami ZG PZM przez grupę „rozrabiaczy“ jak to pisze red. Zdżarski — to musimy stwierdzić, że konieczność zmian personalnych i regulaminowych Komisji potwierdziły nie podpisy pod wotum nieufności, lecz dokonane przez Prezydium ZG: analiza aktualnej sytuacji w sporcie samochodowym i ocena działania GKSS na przestrzeni ostat-

nich kilku lat. Takie też stanowisko zajęło kierownictwo samej GKSS.

PREZES ZG PZM
mgr inż. R. Pijanowski

Bardzo dziękujemy za odpowiedź, którą otrzymaliśmy w rekordowo szybkim tempie. Widac, iż problemy, zawarte w naszym artykule, bardzo leżą na sercu Polskiemu Związkowi Motorowemu.

Pisząc o zawieszeniu GKSS opieraliśmy się na informacji PAP z dnia 11 stycznia br. Do pozostałych problemów, zawartych w odpowiedzi prezesa R. Pijanowskiego powrócimy po naradzie aktywu sportowego w Lublinie.

W piśmie PZM nie otrzymaliśmy jednak ani słowa wyjaśnienia na temat rajdu Monte Carlo, do którego rozpoczęcia pozostał już tylko tydzień. Zaś kierownictwo polskiej ekipy na rajd zostało zawieszona do czasu lubelskiej narady. Tymczasem dzięki wielkiemu zamieszaniu, jakie panuje w PZM, sprawa RMC zdaje się pozostać na dalszym planie. Nie wypadł tak jak planowano obóz kondycyjno-szkoleniowy w Muszynie. Działacze, zamiast myśleć o wielkim rajdzie ważnym dla naszego przemysłu oraz sportu pochłonięci są rozgrywkami personalnymi w tonie PZM. Żeby nie odbiło się to na stanie ogólnych przygotowań do RMC! Czyżby start polskich zawodników miał być, podobnie jak w roku ubiegłym — wielkim niewypałem? A o to chyba komuś idzie...

Jan Zdżarski